

S Z E F

Sztabu Generalnego W. P.

Warszawa, dn. 5./XII. 1925 r.

L. dz. 4479/tjn./K. P.

Do

SZEFA BIURA HISTORYCZNEGO SZT.GEN.

Pana Gen.Bryg. KUKIELA

do rąk własnych !

w

miejscu.

W odpowiedzi na L. 71/25. przesyłam oświadczenie Gen.Bryg. Stachewicza za tut.Ldz. 4479/K.P.Tjn. i odpis tut.Ldz. 4339/K.P.tjn. do wiadomości i przechowania.

2 załączniki.

/3 kartki/.

SZEF SZTABU GENERALNEGO

GENERAL DYWIZJI.

7

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH	
SZTAB GENERALNY	
BIURO HISTORYCZNE	
Wpł. dn. 11/XII godz.	Ref.
Licz. 85/11 /1925	
Załącz.	

ODPIS!

Generał Bryg. Juljan STACHIEWICZ
Szpital mokotowski.

Warszawa, 22./XI. 1925.

Do

PANA SZEFA SZTABU GENERALNEGO

w/m.

Na pismo Pana Generała L.dz. 4252/tjn./K.P. z dn.
9. bm. melduję:

Komisja dla zbadania aktów Biura Historycznego w czasie badania mnie dn. 9./X. i dn. 20./X. nie sporządzała żadnych protokołów. Natomiast poszczególni członkowie jej robili w czasie moich przemówień notatki, niewiadomej mi szczegółowo treści, które mi później nie były odczytane, ani też ze mną weryfikowane.

Cytowany w meldunku Szefa Biura Historycznego ustęp z rzekomego „protokołu” moich zeznań przedstawia je fałszywie i nasuwa mi przypuszczenie, że dwukrotnie ze mną przeprowadzone rozmowy zostały wogóle albo niezrozumiane, alboważ fałszywie zanotowane.

Wobec tego, proszę Pana Generała o przysłanie mi do wglądu „protokołów” jedynie bowiem poznaawszy ich całość będę mógł złożyć żądane przez Pana Generała wyjaśnienia.

/-/ Stachewicz
Generał Brygady.

Za zgodność odpisu z oryginałem:

Kier. Kanc. Przyb. Szefa Szt. Gen.

Dziedziński
Dziedziński
Kapitan.

MINISTERSTWO SPRAW WZGLĘDNYCH
Adjutantura Szefa Sztabu Gen.

Wpł. dn.	24. II.	gdz.	Stef.
Licz.	4339/495	192	5

GENERAL-BRYG. STACHIEWICZ JULJAN

Warszawa, dn. 2/XII.1925 roku.

Szpital Mokotowski. -

Do

PANA SZEFA SZTABU GENERALNEGO -

w m i e j s c u. -

Na pisma Pana Generała L.dz.4252/K.P.Tj. oraz L.dz. 4361/Tjn.K.P. i w ślad za pismem moim z dn.22 b.m. melduję, iż po zaznajomieniu się z odpisem "protokółów" z przesłuchiwań mnie przez Komisję dla zbadania aktów Biura Historycznego, przekonałem się, że istotnie, jak to już poprzednio przypuszczałem "protokóły" te nie przedstawiają wcale, z wyjątkiem kilku drobniejszych ustępów, wartości jako wyraz moich faktycznych zeznań. Są to notatki, pisane skrótami przez człowieka, który nie orjentował się w zagadnieniach, o których w czasie przesłuchania była mowa. Stąd też zapisano drobiazgi wartości raczej anegdotycznej, a nie znajdują natomiast całego szeregu moich uwag ważniejszej treści; niektóre zaś ustępy zostały zupełnie przekreścone; wątpię naprzykład czy ktoś będzie mógł zrozumieć cośkolwiek z całego "protokołu powtórnego przesłuchania"/bez daty/ dla oficera zaś, orientującego się w zagadnieniach strategii, zeznanie to będzie wprost absurdalne. - Po przeczytaniu tego "protokołu", przekonywam się, że na próżno przez blisko godzinę tłumaczyłem płk. Tokarzowi istotę nieporozumienia w decyzji odwrotu z Kijowa; zostałem niezrozumiany, co też znalazło swój wyraz w orzeczeniu Komisji, która zagadnienie to potraktowała w sposób czysto formalistyczny i winę ^{na} zwała w tej sprawie nie niewinnego generała Listowskiego. -

Nie będę wykazywał niedokładności i przekreśceń moich zeznań w całości "protokołu", zmusiłoby mnie to bowiem do napisania całego sprawozdania. Zatrzymam się tylko na ustępie, zacytowanym w raporcie Szefa Biura Historycznego L.71/25.tjn. z dnia 19 b.m. -

Na zapytanie przewodniczącego odpowiedziałem w tym sensie, że "według mego przypuszczenia pewne akty, dotyczące bitwy warszawskiej, zostały świadomie usunięte; w tej sprawie złożyłem

swoje zeznania w Sądzie Honorowym i z tego powodu obowiązuje mnie tajemnica". -

Nie mogłem twierdzić, "kategorycznie twierdząc, że pewne akta były celowo usunięte", rzecz ta bowiem nie da się z absolutną pewnością stwierdzić wobec braku inwentarzy aktów; twierdzenie takie z mojej strony mogłoby mieć miejsce tylko wówczas, gdybym sam akta usunął, albo też przyłapał kogoś na gorącym uczynku, tego zaś nie było. Pod tym względem mogłem tylko wyrazić swoje przypuszczenie mniej albo więcej ugruntowane. - Zaznaczam, że orzeczenie Komisji moich pod tym względem podejrzeń, wyrażonych już w piśmie do Pana Generała z dnia 24/VIII.b.r. bynajmniej nie rozwiązało. -

Nie twierdziłem, że akta zostały usunięte z "Biura Historycznego", podejrzania moje pod tym względem bowiem odnoszą się do czasów przed oddaniem aktów do archiwum. Orzeczenie Komisji nie stoi w sprzeczności z moimi co do tego podejrzeniami; stwierdziła ona bowiem, że "nie myślano nigdy o celowym usuwaniu z archiwów znajdujących się już w nich aktów", natomiast przemilczała dyskretnie o możliwości usunięcia aktów jeszcze przed ich oddaniem do archiwów. -

Dla uspokojenia generała Kukiela stwierdzane, że jego o usuwanie aktów nigdy nie podejrzewałem; jeżeli zaś chodzi o pracowników Biura Historycznego, o których honor ujął się w swoim raporcie gen. Kukiel w stosunku do mnie, byłego ich przełożonego, to wystąpienie to traktować mogę tylko jako absurd, świadczący, że zdenerwowanie, w jakim pod wpływem ostatnich wypadków znalazł się gen. Kukiel, doprowadziło go do ztratności krytycznego myślenia. Generał Kukiel wie bowiem o tem, że po objęciu po nim w roku 1922. Biura Historycznego, personelu wcale nie zmieniałem i że przez cały czas swojej pracy utrzymywałem z nim stosunki pełne zaufania wzajemnego i serdeczności. -

Nieściskłe zanotowanie przez Komisję mojego zeznania słowami "bliższe szczegóły co do tego są objęte tajemnicą Sądu Honorowego" tłumaczę sobie tem, że notujący moje zeznania, nie orientował się w sprawach wojskowych wogóle, a w sądownictwie honorowym oficerskim w szczególności; dlatego też nie wiedząc,

że w sprawach, rozpatrywanych przez Sąd Honorowy, obowiązuje tajemnica, nie zrozumiał sensu mojego powiedzenia. -

Wobec tego, że akt, zwany "Protokołami Komisji dla badania aktów Biura Historycznego" został przekazany do Biura Historycznego i że wskutek tego niewątpliwie w przyszłości będą z niego korzystać historycy, przeprowadzający krytyczne badania aktów z archiwum Biura Historycznego, proszę Pana Generała o wydanie polecenia włączenia niniejszego mojego raportu do tego aktu - nie chciałbym bowiem, ażeby historycy ci nabrali fałszywego mniemania, co do moich opinii w omawianych na Komisji sprawach. -

JULJAN STACHIEWICZ, generał-brygady. -

2. XII. 12.

do

Pauci Szefia Sztabu Generalnego

~ miejscu -

Na piśmie Pauci Generata L. D. 4252 / k. P. tj. waz
 4361 / tj. k. P. i wstaw na piśmie mojemu z dn. 22. bm.
 melduje, iz po rozpoznanieniu sie z odpisem „protokołu”
 z posiedzenia wazni mnie przez Komisje dla badania aktów
 Biura Historycznego przekonalem sie, ze istotnie, jak to
 juz poprzednio przypuszczalem, „protokoły” te nie przedstawiaja
 wcale, z wyjątkiem kilku drobniejszych szczegółów, wartosci
 jako wywar moich faktycznych seruan. Ze to notatki, pisa-
 ne skróconie bez przez redaktora, który nie orientował
 sie w zagadnieniach, o których w czasie przedstawiania była mo-
 wa. Stąd też napisano drobniarzi wartosci raczej anegdotycznej,
 a nie kuajdziej, natomiast sadęgo szeregujijoway wazniejszej
 treści; niektóre zaś szczegoly kontady niepednie pnehresone; wazpis
 na przyklad, czy ktos bedzie mógł wzorowic sie na kolowickie
 z takiego „protokołu powtarzajacego przedstawiania”. Dla oficera
 zaś, orientujacego sie ~~kolowickie~~ w zagadnieniach strategji
 seruanie to bedzie wprost abstrakcyjne. Po przeczytaniu tego
 „protokołu” przekonalem sie, ze naproczono przez blizko gwi-
 ne, tymczasem pod. Tokarsowi istote nieporozumienia

FL (bez daty)

v derzysji obrótii w Kijowu; kontaktom uierzowii uiazany, co też (2)
kwalifikacjo swój wyraz w przeselenii Komisji, ~~co też kwalifikacjo~~
~~swój~~ która kategorycznie to potraktowała w sposób krytyczny forma-
listyczny i wina, kwalifikacjo ma w tej sprawie nic nie innego
gen. Listowskiego -

Nie będę wykazywał niedobitowości i przesłuchi moich kolumn
w radzie "protokołii", ~~stwierdzilibyście to bowiem~~ ~~nie to bowiem~~ ~~nie to~~ ~~nie to~~ ~~nie to~~
nie to bowiem do napisania każdego sprawozdania. Zatem
mam się tylko na iście, kategorycznym w raporcie Lefar
Dinara Historycznego L. 71/25 Tjn. z dnia 19. br.

Na zażyciu przewodniczącego odpowiedziałem w tym sensie,
że "według mego ~~przeżycia~~ ^{przeżycia} pewne akty, dotyczące listy war-
szawskiej zostały wiadomie niszczone; w tej sprawie otrzymałem swo-
je kolumny w ~~raporcie~~ ^{raporcie} Honorowym i z tego powodu obowiązuję
mnie tajemnica -

Nie mogęem twierdzić "kategorycznie twierdzano że pewne akty
były celowo niszczone", więc ta bowiem nie da się z absolutną
pewnością stwierdzić wobec braku inwentarów aktów; twierdzenie
takie w mojej stronie mogłoby mieć miejsce tylko wówczas, gdy-
bym sam akta niszczył albo przynajmniej hołd na spracym
niszczeniu, tego zaś nie było. Pod tym względem mogęem tylko
wyrazić swoje przypuszczenia mniej albo więcej ugruntowane;
~~w tym wypadku moje przypuszczenie jest o Zarnarum, że~~
osobnie Komisji moich pod tym względem podejrzli, wyra-
żonych już w piśmie Pana Generała z dn. 24. VIII. br. bynajmniej
nie rozwiada -

(3)

nie stwierdziłem, że akta zostały przeniesione z „Biura Historycznego”, powzięła moje pod tym względem bowiem obawa, że do czasu przed oddaniem aktów do archiwum. Owezenie Komisji nie stoi w sprzeczności z moją co do tego powzięciem; stwierdzam ona bowiem, że „nie myślałem nigdy o --- słowem iniswacji z archiwów znajdujących się już w rękach aktów”, natomiast przeszkadza dyktando o możliwości iniswacji aktów jeżeli przed ich oddaniem do archiwów.

Dla uspokojenia gen. Kuchela stwierdzam, że jego o iniswacji aktów nigdy nie powzięła; jeżeli zaś chodzi o pracownikach Biura Historycznego, o których honoru i jaś nie w swoim raporcie gen. Kuchel w storiniki do mnie, ~~był~~ ich przedłożonego, to wątpię, czy to traktować mogą, tylko jako absurd, świadczący, że odnowienie, w jakim pod wpływem ostatnich wypadków znalazł się gen. Kuchel, doprowadziło go do ratywnego odwołania krytycznego myślenia. Gen. Kuchel wie bowiem o tem, że po objęciu ^{po nim} w roku 1922 Biura Historycznego personeli wcale nie zmieniałem i że przez cały czas swojej pracy wtrącałem w nim storiniki pedne raifania wrażliwego i serdeczności.

Wskazując na otworzenie przez Komisję mojego kierownictwa „Bliźni w szeregu” co do tego na objęcie tajemnic „Sąd Honorowy” tłumaczę sobie tem, że mój kierownik nie orientował się w sprawach wojennych wogóle, a w szczególności honorowym oficerskim w szczególności; dlategoż nie wierzę, że w sprawach, rozpatrywanych przez Sąd Honorowy obowiązuje tajemnica, nie kwonimiał z sercem mojego powierzenia.

Wobec tego, że akt, zwany „Protokołami Komisji Stała Rba- (4
dawnie aktów Biura Historycznego” został przekazany do
Biura Historycznego, i że uchwał tego nie wytyczyliście w przypadku
tego, że niego korzystacie historycy, przeprowadzający historyczne
badania w archiwum Biura Historycznego, przez Pana Generała
(aktów) o wyrażeniu polecenia obywateli niniejszego mojego
raportu do tego aktu - nie chciałbym bowiem, aby historycy
się nie wzięli fakturygo umiarkowania do do moich opinii
i omawianych na komisji sprawach.

St.

Generał bryg. Julian Stachewicz.
Szpital wołowski.

Warszawa, 2. XII. 1925.

Do

Pana Szefa Sztabu Generalnego

wznieśli.

Na pisma Pana Generała L. 4252/Kd Tjn oraz 4361/Kd Tjn.
i w ślad za pismem mojem z dn. 22. ~~br.~~ XI. br. melduję, iż po
rozważeniu się w opisie „protokołów” z przedśchwań miie
przez Komisję dla badania aktów Biura Historycznego preko-
nadem się, że istotnie — jak to już poprzednio przypiszałem —
„protokoły” te mi przedstawiają, wcale, z wyjątkiem kilku drob-
niejszych ustępów, wartości jako wyraz moich faktycznych re-
zultatów. Są to notatki, pisane skrótami przez człowieka, który
nie orientował się w zagadnieniach, o których w czasie przedś-
chania była mowa — Stąd też napisano wobiarski wartości
razem niegodziwej, a nie mającej natomiast żadnego szeregu
moich i wagi ważniejszej treści; niektóre zaś ustępy zostały
niepednie przekreślone; wstąpi naprzykład, czy ktoś będzie
mógł sformułować coś podobnego z całego „protokołu powtórnego
przedśchania” (bez daty), dla oficera zaś, orientującego się
w zagadnieniach strategii rzeczenie to będzie wprost absurd-
dane. Po przeczytaniu tego „protokołu” przechowywanu się,
że naprózno przez bliskiego goźnika, który ma przydem pdk. Tokarowi

istocie nieporozumienia w decyzji obradach w Kijowa; postanowieniem
nieporozumienia, co też kwalifikacja swój wyraz w orzeczeniu Komisji,
która rozstrzygnie to potraktowała w sposób krytyczny i wina kwalifikacji na nie w tej sprawie nie winnego
gen. Listowskiego.

Nie będę wykazywał niedokładności i przebiegu moich re-
zultatów w całości „protokołów”, zmusiłoby mnie to bowiem
do napisania całego sprawozdania - Zatrzymam się tylko
na następnej, rozstrzygniętej w raporcie Szefa Biura Histo-
rycznego L. 71/25 t.j. z dn. 19. XI. br.

Na kapitule przewodniczącego odpowiedziałem w tym
sensie, że „według mego przypuszczenia pewne akty, do-
tyczące bitwy warszawskiej zostały świadomie niszczone; w tej
sprawie skorzystałem z pomocy i pomocy Honorowego i
z tego powodu obowiązuję mnie tajemnica”.

Nie mogłem twierdzić „Kategorycznie twierdząco że pewne
akta były celowo niszczone”, przez to bowiem nie da się
z absolutną pewnością stwierdzić wobec braku inwentarów
aktów; twierdzenie takie z mojej strony mogłoby mieć
znaczenie tylko wówczas, gdyby sam akt niszczenia albo też
przypadek Rogoś na gorącym uczynku, tego zaś nie było.
Pod tym względem mogłem tylko wyrazić przypuszczenie
mniej albo więcej przypuszczone - Zakładam, że orzeczenie
Komisji moich pod tym względem podejrzeń, wyrażonych

juž v písme do Pana Generála z dn. 24. VIII. br. bynaj-
miejšie korviado -

ke twierdžem, že akta postady nšimie „z Bistra
Historycznego“, powjerzenia moje pod tym względem bowiem
obowia, że do kraów przez obławien aktów do archiwum.
Owezenie Komisji mi stoi w sprzeczności z mojimi co do
tego powjerzeniami, twierdžda ona bowiem, że „nie myśla-
no nigdy o ---- celowem nšimianii z archiwum kuaj-
diszających się juž w niem aktów“, natomiast powmiera
dychotomie o możliwości nšimienia aktów jeżwe przed ich
obławieniem do archiwum -

Do nšpohojenia gen. Kückela twierdžam, że jego o
nšimianii aktów nigdy nie powjerzałem; jeżeli kaiszo-
ski o pracowników Bistra Historycznego, o których konow
nšąd się w swoim raporcie gen. Kückel w stonimbi do
mnie, bydego ich powdżonego, to występienie to traktowai
może tylko jako absurd i wadławy, że powdżowanie,
z jakim się pod wzdycem ostatnich wyprawów swalaro
gen. Kückel, powdżarido go do ktraty swolności kwytyrue-
go myślenia - Gen. Kückel mi bowiem o tem, że po obje-
cii po nim w roku 1922 Bistra Historycznego, personeli
wale mi powdżarido i że przez cały czas swojej pracy
wstępnym powdżem z nim stonimbi, pedne kaisfania wrajem-
nego i powdżności -

Niekiedy pracodawca przez Komisję, mojego seruania st-
nami, bliższe przegody do do tego są objęte tajemnicą,
Sąd Honorowego" trzymasz sobie ten, że notujący moje
seruania nie opiewat się w sprawach wojskowych wogóle,
a w seruanie honorowem oficerkiem w przegodności;
Wskazuję nie więcej, że w sprawach, rozpatrywanych przez
Sąd Honorowy obowiązuje tajemnica, nie tworząc serui
mojego powierzenia.

Wobec tego że akt, zwany "Protokołami Komisji dla
serwania aktów Biura Historycznego" został przekarany
do Biura Historycznego i że wskutek tego niewystąpi
w przyszłości będą z niego korzystał historycy, przeprowadza-
jący krytyczne badania aktów z archiwum Biura Histo-
rycznego, przez Pana Generała o wydaniu polecenia wdo-
czenia do tego aktu niniejszego raportu - nie chciał bym bowiem,
aby historycy ci nabrali fałszywego przekonania do do
moich opinij w omawianych na Komisji sprawach.

Stachiewicz
Gubnyj.

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH	
Adjutantura Szefa Sztabu Gen.	
Wpł. da. 4 / XII	godz. Ref.
Licz. 4499 / 1925	
Zatocz.	